



Bohaterowie wiary - Ezechiel, cz.2

Kilka miesięcy temu zamieściliśmy pierwszy odcinek o Bohaterze Wiary Ezechielu. Może przypominacie sobie, że prorok ten widział chwałę Bożą w postaci dziwnego, skomplikowanego mechanizmu. Były tam koła i niezwykła konstrukcja „koła w kole”, którą w naszych czasach próbowali skonstruować inżynierowie, ale im się nie udało. Opowiadaliśmy też o tym, że Ezechiel miał „zjeść księgi” otrzymane od Pana Boga. Te księgi nie były oczywiście prawdziwe, prorok widział je w wizji. Potem Ezechiel miał iść do Izraelitów żeby przekazać im, co Pan Bóg ma do powiedzenia.

Prorok, który leży

Dziś opowiemy inną dziwną historię z życia tego proroka. Przeczytajmy z rozdziału 4 wersety 1-5:

A ty, synu człowieczy, weź sobie cegłę, połóż ją przed sobą i wyrysuj na niej miasto Jeruzalem, i rozpocznij jego oblężenie: Zbuduj przeciwko niemu szanice, usyp przeciwko niemu wał, rozłóż przeciwko niemu obozy i postaw wokoło niego tarany. Potem weź żelazną płytę i postaw ją jako mur żelazny pomiędzy sobą a miastem; i skieruj swoje oblicze w jego stronę, jakby było oblężone, jakbyś ty je oblegał. To będzie znakiem dla domu izraelskiego. Potem połóż się na lewym boku, a Ja włożę na ciebie winę domu izraelskiego. Ile dni będziesz tak leżał, tyle dni będziesz nosił ich winę. A Ja wyznaczę ci za lata ich winy równą liczbę dni: Trzysta dziewięćdziesiąt. Przez tyle dni będziesz nosił winę domu izraelskiego.

Opowieść rozpoczyna się ciekawie. Prorok miał zbudować model miasta Jeruzolimy, przy użyciu cegły i ry-sunku. Potem miał jakby bawić się w bitwę - wokół tej cegły miał zrobić małe wały, szanice, czyli budowle, które służyły wojnie. Z kawałka żelaza miał zrobić mur przy mieście. Potem miał udawać, że to on jest na-jeżdźcą - jakby atakował to zbudowane przez siebie miasto.

Przypomina to zabawę, w jaką bawią się dzieci. Może budowaliście kiedyś z klocków dom, wieżę, mur, i

potem wyobrażaliście sobie, że jesteście komandosami, którzy mają misję zdobyć te budowle. To ciekawe - czyżby Pan Bóg chciał, żeby prorok bawił się tak, jak to robią dzieci?

Bardzo długa misja

Dalsza część historii nie jest zabawna. Bóg kazał prorokowi położyć się i leżeć bardzo długo. Ezechiel miał leżeć nie kilka godzin, nie jeden dzień. Miał leżeć trzysta dziewięćdziesiąt dni (390)! Pamiętajcie, ile dni ma jeden rok? Jeden rok ma 365 dni, więc Ezechiel miał leżeć na jednym boku ponad rok - aż trzynaście miesięcy!

Zanim Ezechiel się położył, miał przygotować sobie jedzenie na ten okres. Ale mógł jeść i pić bardzo niewiele - tylko raz dziennie. Mógł zjeść tylko około ćwierć kilograma chleba oraz wypić niewiele ponad pół litra wody.

Teraz zdajemy sobie sprawę, że to nie była zabawa. Można powiedzieć, że była to ciężka misja proroka, który w ten sposób stał się znakiem dla złych Izraelitów. Oni mieli widzieć Ezechiela, jak leży miesiącami przy modelu oblężonego miasta. Na pewno opowiedzieli o tym swoim sąsiadom i znajomym. Cierpiący prorok stawał się wyrzutem sumienia dla obserwujących go ludzi. Nie mogli zapomnieć o swoich występach, mieli szansę odwrócić się od nich.

Ta historia świadczy o tym, że Pan Bóg chce przekonać ludzi do lepszego postępowania, i że nie od razu sprowadza na nich nieszczęście. Nie chce ich tak po prostu zmuszać do dobra, tylko poprzez różne sposoby chce im uświadomić, że nie postępują dobrze. My też możemy obserwować znaki, które chce nam przesłać Pan Bóg poprzez wiernych mu ludzi. Czasem ktoś cierpi, a Pan Bóg chce nam coś powiedzieć poprzez to cierpienie. Możemy się wtedy wiele nauczyć.

Kubic Piotr